

Relacja nuncjusza Honorata Visconti o Polsce 1636 r.

[...] Królowie mają niemało kłopotu z tymi postaciami ziemskimi, którzy wyobrażając władzę trybunów dawnego ludu rzymskiego i chlubiąc się z niej, nie tylko dzielnie bronią słusznych praw szlacheckich, ale i uporczywie obstają przy mniej godziwie nabytych, osobiście gdy jaka ziemia lub powiat, gdzie szlachta jest mniej oświecona, przyśle na sejm jakiego półgłówka, jakiego paliwodę, stąd tylko znanych, że umieją dobrze hałasować i sprzeciwiać się rozumniejszemu od siebie. Ta jednak izba poselska doszła do takiej władzy, że gdy dawniej miała tylko głos doradczy, dziś wszystko stanowi i gdy się w niej na co zgodzono, zdaje się, że już przebyło wszystkie szkopy i syrtysy [mielizny] i bezpiecznie przez senat żeglują. [...] Dodać tu jeszcze muszę, że posłowie ziemscy, będący po większej części z prostej szlachty, a często nawet ubogiej, są narzędziami senatorów, ludzi możnych, dających im sposób do życia, że jeżeli ci dla jakich im właściwych powodów nie chcą popierać czego otwarcie lub się czemu opierać w senacie, w takim razie namawiają na to swych popleczników ze stanu rycerskiego; tak iż się często zdarza, że gdy co posłowie postanowią w swym kole, to się nie różni od senatu, gdy przyjdzie do narady w połączonych izbach.

Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce, Wyd. E. Rykaczewski, Berlin – Poznań 1864, t. II, s. 260.

Kazimierz Obuchowicz *O zerwaniu sejmku przez Władysława Sicińskiego w 1652 roku*

Rok 1652 sejm dnia 26 [stycznia],

Zaczął się sejm, według propozycji króla sprawami bezpieczeństwa [...]. Więć o bitwie pod Beresteczkiem dyskutowano [...], że Kozacy uszli niepokonani [...] oraz inne prywatne sprawy zajmowały cały czas izbę poselską [...]. Już rzeczy ku dobremu końcowi się miały, gdy w trzecim dniu prolongowanego [przedłużonego] sejmku, niejaki Siciński z Upity poset, z powodu uciążliwego dekretu sejmowego [dotyczącego podatków] [...], zgłosił sprzeciw [...] i zaraz z izby zniknął, za Wisłę się przepawił. I tak pod pretekstem wolności [z powodu jednego sprzeciwu] nic się nie zdecydowało na sejmie, sejm się zerwał.

Wiek XVI–XVIII w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii i studentów, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 278.

Jan Kazimierz *Mowa na sejmie 1661 r.*

Nie potrzeba waszmościom wywodzić, co wszystkim wiadomo, jakie są korzyści elekcji, a jakie niebezpieczeństwa bezkrólewia. To tylko przypomnę, że lubo Rzeczpospolita nieraz szczęśliwie dotąd bezkrólewia przebywała, teraz jednak z pewnością runąć by musiała. W dawnych bowiem czasach [...] nie było niebezpieczeństwa, żeby jedna strona drugiej przemocą wpychała na tron pana [...]. Obecnie, niestety! (O gdybym był fałszywym prorokiem) wszystkie te nieszczęścia zagrażają z coraz większą pewnością i obawiać się należy, iż bez takiej elekcji stanie się Rzeczpospolita łupem okolicznych narodów. Moskwa i Ruś odwołają się do ludów jednego z nimi języka i Litwę dla siebie przeznaczoną; granice Wielkopolski staną otworem dla Brandenburczyka, a przypuszczać należy, iż o całe Prusy certować zechce [...]; zresztą dom austriacki, spoglądający łakomie na Kraków, nie opuści dogodnej dla siebie sposobności i przy powszechnym rozrywaniu państwa nic wstrzyma się od zaboru [...]. A kto nam zaręczy, że i same wojsko nasze albo działów sobie osobnych nie uczynią, albo się z potęgą najezdniczą nie połączą? [...].

T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. 1, Kraków 1898, s. 92–93.

Jan Pasek *Pamiętniki* [fragment]

[...] Lubomirski widział pana [króla Jana Kazimierza bez następcy] [...], zawziętość i praktyki Ludwiki królowej, Francuzki [Ludwiki Marii Gonzagi, żony Jana Kazimierza], że koniecznie do wolności naszych chce wprowadzić galicyzm* przez wprowadzenie na królestwo jakiegoś fircyka francuskiego, widział, że już i króla ujęto za nos, kiedy pozwolił uniwersaty na sejmiki przedsejmowe do województw rozesłać [proponując elekcję za życia panującego] [...]. Roku Pańskiego 1665 roznieciła się wojna domowa [...].

* wprowadzić galicyzm – narzucić francuską formę rządu, narzucić rządy absolutne

J. Pasek, *Pamiętniki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 352–361.